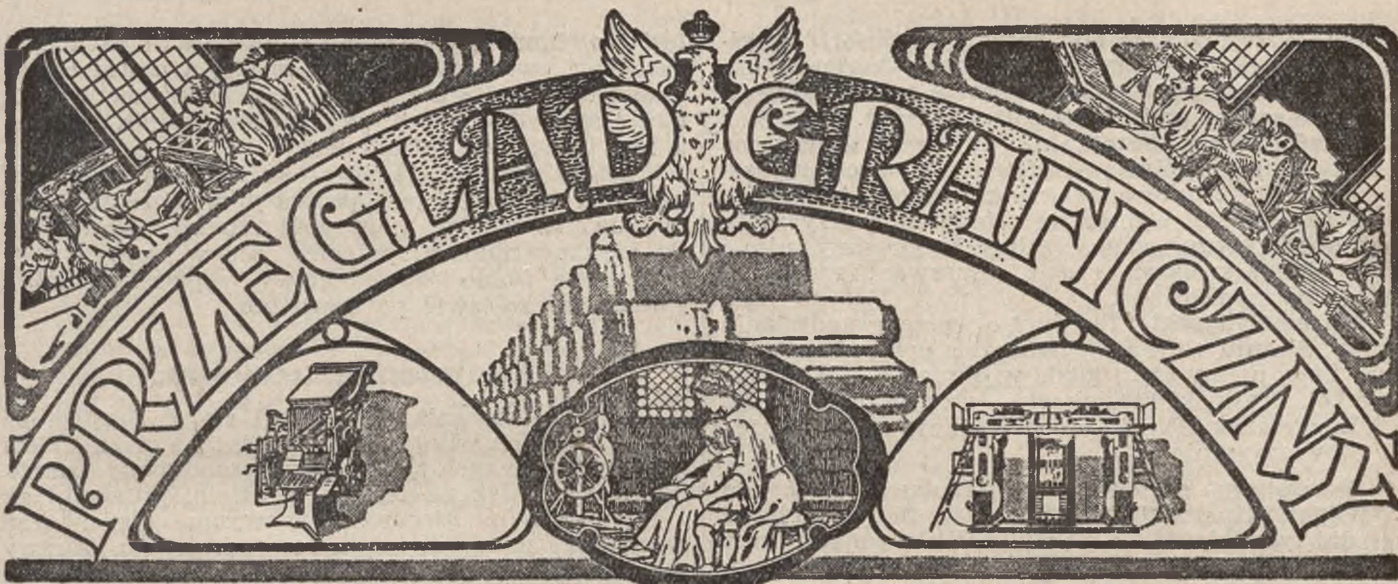


Organ Związku Zakładów Graficznych i Wydawniczych na Polskę Zachodnią z siedzibą w Poznaniu.
Organ Stowarzyszenia Drukarzy i pokrewnych zawodów Polski Zachodniej z siedzibą w Poznaniu.

Komunikaty
Związku Zakładów Graficznych i Wydawniczych na Polskę Zachodnią z siedzibą w Poznaniu.

Zebranie ogólne

Członków Związku Zakładów Graficznych i Wydaw. na Polskę Zachodnią z siedzibą w Poznaniu

odbędzie się

w poniedziałek 23 lutego br. popoł. o godz. 3

w lokalu Związkowym w Poznaniu, przy Starym Rynku nr. 4.

Na porządku obrad:

1. Uchwała Rady Wspólnoty Graficznej, ogłoszona w nr. 7 „Przeglądu Graficznego i Papierniczego".
2. Wolne głosy.

Sekr. gen.: *Kryg.*

Zebranie Grupy Bydgoskiej

Okręgu Wielkopolskiego Związku Zakładów Graf. i Wydawniczych na Polskę Zachodnią

odbędzie się

w niedzielę, dnia 1 marca rb. o godz. 3 popoł.

w lokalu Hotelu Boston w Bydgoszczy przy ulicy Dworcowej.

Na porządku obrad:

1. Referat.
2. Położenie grupy i dalsza działalność.
3. Rozstrzygnięcie sprawy wewnętrznej.

Zarząd Grupy:

K. Ziętowski, prezes. *Wł. Strzyżowski*, sekretarz.

Przedpłata gazetowa.

Dyrekcja Poczt i Telegrafów donosi nam, że przedłuża termin ściągania prenumeraty kwartalnej od 15—25go każdego trzeciego miesiąca kwartału. Wobec tego prosimy naszych Szanownych Członków, ażeby ewtl. zmiany w cenie swych wydawnictw nadesłali nam

najpóźniej do dnia 2 marca r. b.,

późniejsze bowiem zgłoszenia nie będą mogły być uwzględnione. Sekr. gen: *Kryg.*

Komunikaty
Stowarzyszenia Drukarzy i pokrewnych zawodów Polski Zachodniej z siedzibą w Poznaniu.

Szan. członkom do wiadomości, iż otrzymać mogą bilety zniżkowe (50%) do Teatru Wielkiego (Opery) miejsca II piętro, balkon, 2-gi rząd, na wszystkie przedstawienia wieczorne, wyłącznie premjer.

Do Teatru Polskiego na przedstawienia, wyłącznie premjer, niedziel i dni świątecznych na wszelkie miejsca.

Bilety są do nabycia u sekretarza p. Szafranka Czesława p. adr. Drukarnia Polska, lub prywatnie, ul. Strzelecka nr. 11 od godz. 5—6 po południu.

Zarząd

Klopsz Ludwik, prezes. *Szafranek Czesław*, sekretarz.

Odpowiedzi sekretarjatu.

Z powodu wpływu licznych korespondencji jak i pytań wstawianych odpowiemy poszczególnym okręgom jak i dzielnicom każdorazowo w „Przeglądzie Graficznym".

Ostrów, okr. poznański. „Przegląd Graficzny" zamówiony na miesiąc luty i marzec, który tamdotąd nadchodzić będzie regularnie. W razie nieotrzymania, proszę monitować pocztę miejscową. Składki należy płacić: siły wykwalifikowane do „Wspólnoty" 1 zł tygodniowo, siły niewykwalifikowane 50 gr, do Stowarzyszenia 50 gr tygodniowo wzgl. 30 gr.

Września, okr. poznański. Składki „Wspólnoty" w przyszłości odsyłać Stary Rynek 4 lub też praco-

dawcy, tenże przekaże pod adres „Wspólnoty“ a tylko składki do Stowarzyszenia na ręce skarbnika naszego. — Niezorganizowanego proszę nie monitować, zrozumie sam w przyszłości potrzebę tegoż.

Grodzisk, okr. poznański. Opłacamy dotychczas 1 zł tyg. do Wspólnoty Graficznej, do Stowarzyszenia 50 gr tygodniowo, płatne od 1 grudnia wstecz. Z korespondencji wynika, iż składki Stowarzyszenia jeszcze nie uregulowane, z których prosimy uiścić się w jaknajkrótszym czasie. Sprawa „Przeglądu“ przez nas monitowana.

Okręg Bydgoski. Prosimy o wczesne nadesłanie zmian Statutu Stowarzyszenia dla opracowania tegoż. Zapytujemy czy i gdzie w okręgu waszym pracuje kol. Bresiński Franciszek — sprawa dość ważna.

Inowrocław. Prosimy o nadesłanie zmian Statutu Stowarzyszenia.

Wszystkim członkom do wiadomości, iż do Wspólnoty (Instancji zapomogowej) należy opłacać składki tygodniowo dla sił wykwalifikowanych przez pracodawcę 1 zł i pracobiorcę 1 zł, dla sił niewykwalifikowanych obustronnie 50 gr. Wszelkie sprawy tyczące Wspólnoty adresować „Wspólnota Graficzna“ Stary Rynek 4.

Składki do Stowarzyszenia opłacają członkowie wykwalifikowani tygodniowo 50 gr, niewykwalifikowani 30 gr. Sprawy tyczące Stowarzyszenia adresować do sekretarza Czesława Szafranka, ul. Strzelecka nr. 11, lub do tegoż Drukarnia Polska, Poznań, św. Marcin 70. Bliżej objaśnia „Przegląd Graficzny“ roku zeszłego nr. 45.

Za zarząd:
Czesław Szafranek, sekretarz.

Kto nie czyta gazet?

Na powyższy temat „Kurj. Lwowski“ zamieszcza następujące słuszne uwagi:

Odpowie każdy: analfabeci, ślepi, ludzie nie posiadający ani odrobiny czasu, zakochani i mieszkańcy zapadłych wsi. Spis tego rodzaju abstynentów byłby mniejwięcej wyczerpany, gdybyśmy nie byli zmuszeni dodać do niego jeszcze jednej kategorji pustelników. Są nimi — o czem nie każdy wie — polskie władze administracyjne.

Powtarzamy: władze, gdyż urzędnicy czytają i to nawet kilka pism. Ale między czytaniem a czytaniem jest różnica. Rozmaici dygnitarze drugiej instancji czytają, ale nie przyjmują do wiadomości. Rzeczy bezpośrednio ich interesujące, wiadomości i dane z zakresu ich pieczy powierzonego, spływają po nich tak, jak wiadomości o trzęsieniu ziemi w Honolulu, lub telegramy o przesileniu rządowem w Chinach.

Sprawy nadużyć i niewłaściwości, które ukrócać lub usuwać jest ich zadaniem, uważają za problemy tak odległe, że nie uważają nawet za stosowne sprawdzić, czy dana wiadomość jest zgodną z prawdą, czy też zwykłą — łagodnie mówiąc — kaczką dziennikarską.

I bardzo rzadko się zdarza, by jakaś władza na zarzuty i to nawet poparte datami i dowodami, odpowiedziała, a jeśli już na to się zdobędzie, to zawsze w formie nic nie prostującego sprostowania urzędowego, z którego wynika, że sprostowane zarzuty były słuszne.

Z tą metodą zgubną przedewszystkiem dla prestige'u samej władzy należy wreszcie zerwać. Prasa jest powołaną do podawania wiadomości o zachodzących tu i owdzie niewłaściwościach, a nawet często nadużyciach. Rzeczą władz jest, podawane wiadomości sprawdzić i w wypadku stwierdzenia, wysnuć z nich urzędowe konsekwencje.

Jeśli się zaś okaże, że prasa podała wiadomości mylne, a zwłaszcza, jeśli podała je w złym zamiarze, to wówczas władze mają dość środków prawnych, by uzyskać zadośćuczynienie. Ale w żadnym wypadku nie wolno chować głowy w piasek, milczeć i wszystko zostawić po dawnemu.

Znamienne uchwały.

Dnia 24 stycznia r. b. odbył się w Grudziądzu Zjazd Izb Rzemieślniczych Zachodniej Polski. Celem perjodycznych tych zjazdów jest uzgodnienie działalności tychże Izb na terenie b. dzieln. pruskiej, jak i inicjatywa w kierunku usuwania niedomagań w zakresie ustawodawstwa rzemieślniczego. Sprawy rzemiosła w Polsce są niestety w bardzo wielkiem zaniedbaniu, na czem cierpi przedewszystkiem rzemiosło i jego ustrój w tutejszej dzielnicy, albowiem rząd nie poświęca tej gałęzi gospodarczej dostatecznej uwagi, pozostawiając liczne i zorganizowane rzesze rzemieślników w tych 3 województwach na łasce losu. Izby same nie podołają zadaniom, temwięcej, za mało mają wpływu na projektowane ustawodawstwo. To też pod tym względem panuje chaos.

I tak: Uczniowie rzemieślniccy podlegają w myśl przepisów tut. ustawy przemysłowej, władzy rodzicielskiej majstra (patrz § 127a ordyn. proc.) i kontrakt zawarty z uczniem oparty jest na zasadach tegoż ustawodawstw (patrz § 126 b. ordyn. proc. i kontrakt). Nad wykonywaniem przepisów czuwają poszczególne Izby Rzemieślnicze jako prawny zastępca rzemiosła, patrz § 103 ordyn. proc. — Tymczasem przepisy nowych ustaw nie uwzględniają odrębnego charakteru ucznia rzemieślniczego jak i jego stosunku do powyższego regulowania spraw.

Dalej: Ustawy skarbowe zaliczają uczni pod ogólne pojęcie pracowników, przy wykupieniu patentów liczą urzędy skarbowe uczni za robotników, przez co powstają danym rzemieślnikom ciężary podatkowe, nie odpowiadające istotnemu stanowi rzeczy, gdyż uczeń nie jest siłą zarobkującą w danym przedsiębiorstwie, dalej niwelują obowiązki danego mistrza co do charakteru swego stosunku do ucznia, albowiem traktując uczni jako zwykłych pracowników. Dany majster musi zobojętnieć na sprawy dobrego wyuczenia i wykonywania przyjętych obowiązków, gdyż wzamian za podjęty trud nie ma żadnego ekwiwalentu materjalnego ani praw samostanowienia, które w mniejszej lub większej mierze ubezpieczyło dotychczasowe ustawodawstwo.

Ustawa o urlopach (Dz. Ust. z 16 maja 1922 r. nr. 40, Dz. Ust. z 11 czerwca 1923 r. Nr. 62 oraz Dz. Ust. z 2 lipca 1924 r. Nr. 65), ustawa o funduszu na bezrobocie art. 1 mówi, że do świadczeń zobowiązany jest pracodawca, zatrudniający 5 pracowników, bez względu na ich charakter ucznia, rodzinę itd. — Powstają stąd obciążenia nierównomierne dla drobnych rzemieślników, którzy tak małym aparatem gospodarczym nie mogą sprostać zadaniom ustawowym bez narażania się na ruinę, temwięcej, że uczni muszą bezwzględnie urlopować i zabezpieczać. Co zresztą mają uczniowie do czynienia z ubezpieczeniem na fundusz bezrobocia, kiedy kontraktem uczniowskim zabezpieczeni są na przeciąg 3—4 lat.

Do tego dochodzą poważne obciążenia do Kasy Chorych, od inwalidztwa, od nieszczęśliwych wypadków. Ciężary jakie nakłada się w ten sposób na drobnego rzemieślnika są stanowczo za wysokie.

Również dochodzą ciężary z tytułu niezmienionej ustawy o wykupie patentów przemysłowych i handlowych. Drobni rzemieślnicy muszą w ten sposób opłacać podwójny patent jak piekarze, rzeźnicy, stolarze, krawcy itd.

Dlatego wnoszą niżej zebrani przedstawiciele Izb, potwierdzając to jednomyślną uchwałą:

1. aby, celem ujednostajnienia stosunków w zakresie uczni rzemieślniczych, wyodrębnić je z pod ogólnych przepisów i podporządkować jednemu Ministerstwu, któremu podlegają Izby.
2. aby w myśl załączonego memorjału przeprowadzić zasadniczy podział na przemysł i rzemiosło, przez co umożliwiłoby się przy ogólnem ustawodawstwie, konieczne odrębne traktowanie rzemieślników, czy to pod względem fiskalnym czy ustawowym,
3. aby zakres opieki społecznej nad uczniami pozostawić w ramach ustawowych tak, jak to było dotychczas Ministerstwu Przemysłu i Handlu oraz Izbom Rzemieślniczym (patrz § 103e).

Zebrani przedstawiciele Izb Rzemieślniczych stwierdzają, że rzemiosło tutejszej dzielnicy cierpi na niedorozwój, powodem którego jest:

brak dostatecznej opieki prawnej dla rzemiosła, które w stosunku do ogólnego przemysłu i specjalnych zadań, jakie na niem spoczywają, winno być wyodrębnione tak pod względem fiskalnym jak i gospodarczym. Wobec tego wnoszą zebrani przedstawiciele Izb Rzemieślniczych

o jaknajrychlejsze przeprowadzenie w ustawodawstwie prawnym, fiskalnym i społecznym rozgraniczeniu pojęcia rzemiosła od ogólnego przemysłu,

o specjalną opiekę fiskalną przy nakładaniu ciężarów podatkowych,

o opiekę gospodarczą przez uprzystępnienie kredytów i przydział robót rządowych,

o opiekę społeczną przy wykonywaniu zadań, wynikających z obowiązku kształcenia dorostu zawodowego,

o ujednostajnienie kompetencji nadzorczej we wszystkich sprawach rzemieślniczych, między innemi spraw szkolnictwa zawodowego,

o stworzenie odrębnego od spraw ogólno-przemysłowych, wydziału rzemiosł, któremu podlegałyby wszelkie sprawy rzemieślnicze, czy to natury prawnej, gospodarczej, społecznej i dokształceniowej,

o zabezpieczenie udziału rzemiosła w pracach Rady gospodarczej, w której brak przedstawiciela rzemiosła,

o jaknajrychlejsze przeprowadzenie ustawodawstwa rzemieślniczego.

Przedmiotem szerokich obrad było w dalszym ciągu położenie finansowe Izb, które jest w opłakanym stanie, gdyż mimo zatwierdzonych budżetów, Izby pieniędzy nie otrzymują. Na tem cierpi przedewszystkiem interes rzemiosła, gdyż Izby nie mogą wykonywać swych zadań w myśl ustawy. I tu postanowiono zwrócić się do miarodajnych czynników z energicznym protestem, gdyż Izby nie mogą zamilczeć swym członkom przykrego stanu rzeczy, które wywołuje niezadowolenie wśród nich.

Zebrani zajmowali się w dalszym ciągu zebrania szeregiem ważnych spraw dotyczących położenia gospodarczego rzemiosła i postanowili zwrócić się do miarodajnych władz o natychmiastową interwencję.

Również uzgodniono plan działania społecznego na przyszłość i powzięto szereg uchwał, zmierzających w kierunku wspólnego usuwania zła. Zjazd cechowała powaga i zrozumienie zagadnień chwili. To też życzyć należy, aby jednolity głos przedstawicielstwa rzemieślniczego tutejszej dzielnicy odniósł skutek i aby wysiłki te znalazły oddźwięk w całym zorganizowanym rzemiośle.

Ubezpieczenie od wypadków.

Świadczenia socjalne ze strony przemysłu byłej dzielnicy pruskiej w porównaniu ze świadczeniami w innych dzielnicach mają tę cechę, że zawierają szereg świadczeń, których albo brak w innych dzielnicach (np. ubezpieczenie urzędników prywatnych), albo też przemysł tutejszy ponosi je w wyższym rozmiarze, niż przemysł innych dzielnic. Jaskrawym przykładem ostatniego wypadku jest ubezpieczenie robotników od wypadków, które w innych dzielnicach wynosi około 1 i pół do 2 procent płacy zarobkowej, wtedy gdy u nas sięga 7 do 12 procent. Tak nierównomierny rozkład ciężarów socjalnych powoduje nieuzasadnioną krzywdę przemysłu b. zaboru pruskiego, co się odbija w rezultacie na zdolności konkurencyjnej. Mając to na względzie, tutejsze organizacje gospodarcze, a więc Okręgowy Związek Pracodawców, Związek Fabrykantów, różne związki przemysłu drzewnego oraz budowlanego złożyły na ręce p. ministra Pracy i Opieki Społecznej memorjał, którego osnowę podajemy poniżej.

Ubezpieczalnia Krajowa Wydział Ubezpieczeń od wypadków w Poznaniu przedstawiła na ostatniem zgromadzeniu przedsiębiorców budżet kosztów administracyjnych tego wydziału. Budżet ten zamyka się kwotą 7 116 00,— zł. Tej niesłychanie wysokiej sumie przeciwstawić należy preliminarz z roku 1924 w łącznej sumie 2 010 000,— zł, który w kołach przemysłowych wywołał wielką wrzawę i po skutecznej interwencji Związków został obniżony o jedną trzecią, czyli na sumę 1 340 000,— zł. Nadmienić nam wypada, że uruchomienie tej kwoty było dla większości przedsiębiorców nader trudne i spowodowało w licznych wypadkach ciężary tego rodzaju, że przemysłowcy stanęli przed ewentualnością zamknięcia warsztatów, groziła im bowiem egzekucja za niemożność uiszczenia w terminie składek ubezpieczeniowych.

Najwymowniejszym dowodem prawdziwości tego twierdzenia jest fakt, że do dnia dzisiejszego nawet drogą egzekucji nie zdołała Ubezpieczalnia Krajowa ściągnąć składek na rok 1923. Wypadków tych jest cały szereg.

Władze centralne ignorują niestety w sposób niesłychany nader ciężkie położenie przemysłu byłej dzielnicy pruskiej, bezprzykładnie nakładają coraz to trudniejsze obowiązki, nie licząc się z ewentualnością, że ten sposób eksperymentowania może dla zainteresowanego społeczeństwa wywołać fatalne skutki.

Zjednoczony Przemysł byłej dzielnicy pruskiej stawia pytanie, czy obarczenie produkcji przemysłowej świadczeniem z tytułu tylko jednego ubezpieczenia może wynosić 7 do 12 procent w stosunku do płacy zarobkowej i czy przemysł państw o silniejszym organiźmie gospodarczym jak Anglja, Ameryka, Francja, Belgja, Niemcy ponosi obecnie tego rodzaju i w tej wysokości ciężary. Pozatem nasuwa się drugie pytanie: mianowicie — czy rząd może pogodzić ze swem pojęciem o sprawiedliwości fakt obarczenia obywateli jednej dzielnicy nadzwyczajnym haraczem,

który z obowiązku i w myśl Rady Ligi Narodów winni świadczyć obywatele całego kraju, a w niniejszym wypadku wyłącznie Skarb Państwa.

W myls bowiem decyzji Rady Ligi Narodów z dnia 17 lipca 1922 roku (zobacz Dz. Ust. Nr. 70 r. 1923 poz. 550 i Dz. Ustaw Nr. 7 rok 1924 poz. 63) spoczywa obowiązek pokrycia kosztów, wynikających z płacenia rent — rentownikom, przejętym przez Polskę po Rzeszy niemieckiej, w szerszem znaczeniu wyłącznie na Skarbie Państwa Polskiego.

Odszkodowanie ryczałtowe, wypłacone Polsce przez rząd niemiecki przejął Skarb Państwa, a nie przemysłowcy byłej dzielnicy pruskiej. Chociaż rząd polski powyżej wspomnianą sumę ryczałtową oddał Ubezpieczalni Krajowej w Poznaniu do administrowania i wykonania zobowiązań rentowych, wypłacających z tego tytułu, to pod żadnym warunkiem z tego nie wynika, że obywatele tej oto dzielnicy, na terenie której Ubezpieczalnia się znajduje, mają wyłączny obowiązek pokrycia różnic, spowodowanych 1) dewaluacją tego funduszu, 2) Rozporządzeniami Ministra Skarbu i Prezydenta Rzeczypospolitej o podwyższeniu rent.

Jeżeli fundusz, stworzony z odszkodowania, otrzymanego od Rzeszy niemieckiej, nie wystarcza obecnie na pokrycie koniecznych rent dla rentowników, przejętych po Niemcach, to w wypadku tym spoczywa obowiązek uzupełnienia tego funduszu na Skarbie Polskim. Natomiast surową bezwzględnością nazwać należy zarządzenia, zwalające ten obowiązek na przemysłowców, nie mających żadnej łączności z wypadkami, powstałemi za czasów przynależności do państwa obcego. Rząd polski czyni bezprawie, zwalając obowiązki ogólno-państwowe na jedną tylko dzielnicę.

Rentowników, na których świadczyć winien wyłącznie Skarb, narzucono dzielnicy naszej 7 370 głów, podczas gdy w myśl ustawy o zabezpieczeniu wypadkowem powstało po 1 stycznia roku 1924 dopiero 1 100 wypadków, obowiązujących b. dzielnicę pruską.

Niesprawiedliwość, jakiej ze strony rządu doznała dzielnica nasza, znosił przemysł dotychczas spokojnie z poczucia obywatelskiego, by nie sprzeciwić się sanacji finansowej Skarbu i nie czynić przeszkód. Znosił jednakże tę niesprawiedliwość w przeświadczeniu, że ciężary, nałożone niesłusznie, są ciężarami przejściowemi i powrót do prawidłowego stanu rzeczy rychło nastąpi. Ostatnie jednakże rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 grudnia 1924 roku ustanawia znowu szerokim gestem waloryzację rent, co w rezultacie równa się podwyższeniu tychże o 100 do 150 procent. Lecz pozatem nie przewiduje się koniecznego pokrycia finansowego, czyli, że dodatkowy ten ciężar spada znowu na przemysł wielkopolski i pomorski.

Przemysłowcy, delegowani do Zgromadzenia przedsiębiorców w Wydziale wypadkowym wnieśli sprzeciw przeciw preliminowanym w budżecie na r. 1925 kwotom, niestojącym w żadnym uzasadnionym stosunku do kosztów tego ubezpieczenia w latach ubiegłych. Fatalna sytuacja, w jakiej się przemysł obecnie znajduje i trudności, jakie każdy przemysłowiec dziś zwalczać musi, aby warsztat swój utrzymać choć częściowo w ruchu, spowodowały, że przedsiębiorstwa, skupione około organizacyj pracodawców, zażądały interwencji Związków, które na podstawie powyższego przedstawienia sprawy udają się do pana ministra z gorącą prośbą o rewizję dotychczasowych zarządzeń władz centralnych w kierunku: a) uznania naszego punktu widzenia, że renty potrzebne dla 7 370 rentowników, przejętych przez rząd polski, powinny być pokryte przez Skarb Państwa; b) spowodowania Ubezpieczalnię Krajową do przeprowadzenia we wszystkich jej wydziałach najdalej idących oszczędności.

Z chwili bieżącej.

„Ilustrowane Nowiny Codzienne“, drukowane od samego początku ich istnienia, t. j. od 15 grudnia r. ub. w Drukarni p. Wł. Tomaszewskiego, przeniosły się do Drukarni Handlu i Przemysłu (dawniej Drukarnia Gazety Przemysłu Rzeźnickiego), gdyż, jak słyszymy, p. T. nie chciał z wydawcami „Nowin“ nadal pracować.

Optant. Pan Robert Koch, dyrektor Posener Buchdruckerei und Verlagsanstalt (obecnie zmienionej na firmę o polskiem brzmieniu: Drukarnia Concordia, Sp. Akc.), optował swego czasu na rzecz Niemiec, wobec czego podobno już otrzymał zawezwanie do opuszczenia kraju naszego.

Izba Przemysłowo-Handlowa w Poznaniu wzywa firmy należące do okręgu Izby, które mają jeszcze niezaspokojone pretensje i wierzytelności z czasów przedwojennych, skonfiskowane przez Rząd angielski w czasie wojny u angielskich dłużników firm, mających obecnie przynależność państwową polską, poprzednio zaś niemiecką lub austrjacką, aby się zechciały zgłosić do Izby.

Dzienniki w Londynie. W stolicy Anglji wychodzi obecnie 13 gazet porannych w tem 3 ilustrowane. Kolejno według znaczenia są to: „The Times“ wychodzący od 1785 r., zwykle w objętości 24—30 stron o kierunku konserwatywnym, „Morning Post“ staro-konserwat. od 1772 r., przeważnie 16 stron objętości. „Daily Telegraph“, od 1855, konserwat.-liberalny objętości 18—20 str., „Daliy News“, od 1846 r., liberalny, przeważnie 12 str. objętości, „Daily Chronicle“ od 1856 r., organ Loyd-Georgs 16 stron objętości, „Daily Mail“ od 1896 roku nowkonserwatywny 16 str., „Daily Maily“ od 1896 nowokonserwatywny, 16 str., „Morning Advertiser“, organ Brauera itp., od 1794 r zwykle 12 ston objętości, „Westminster Gazette“ od 1893, liberalny, przeważnie 10 stron, „Daily Herald“, socjalistyczny, od 1912 r., 8 stron objętości. Jako ilustrowane dzienniki wychodzą: „Daily Graphic“ od 1890 r., „Daily Mirrod“ od 1903 i „Daily Sketch od 1910 r, wszystkie 3 w objętości, „Jewish Evening News“, czcionkami hebrajjeszcze, po dwie gazety giełdowe, żeglugowe i sportowe, jedna handlowa i trzy drukowane typami hebrajskiemi. — Wieczorem ukazują się: „Evening Standard od 1827 r., konserwatywny kierunek, objętości 16 stron, „Evening News“ od r. 1881, koserwatywny, 12 stron objętości „Star“ od r. 1888, liberalny, 16 stron objętości, „Jewish Tvening News“, czcionkami hebrajskimi, od r. 1914, 4 str. objętości.

PRZEGLĄD PAPIERNICZY

Organ Stowarzyszenia Polskich Kupców Papierniczych w Poznaniu.

Przed Międzynarodowym Targiem Poznańskim.

„Neue Freie Presse", wychodząca w Wiedniu w artykule p. t.: „Der österreichisch-polnische Handel und die V. Posener Messe" omawia znaczenie austrjacko-polskiego handlu pod kątem widzenia zbliżającego się Targu Międzynarodowego w Poznaniu, którego termin przypada na czas od 3—10 maja r. b. M. i. „N. Fr. Presse" stwierdza, iż „Usiłowania polsko-austrjackiej Izby Handlowej w kierunku ożywienia wzajemnego handlu, zwłaszcza na terenie ziem był. dzieln. pruskiej (Górny Śląsk, Poznańskie, Pomorze) z każdym dniem wydają większe owoce, przedewszystkiem w tej dziedzinie wytwórczości przemysłu austrjackiego, w której smak wiedeński i przemysł galanteryjny, tak dominującą i zwycięzką rolę odgrywa nad importowanym przemysłem niemieckim w zwyż wspomnianych częściach kraju polskiego. „Neue Freie Presse" z szczególnym naciskiem podkreśla fachowe wyrobienie i zdolności kupca wielkopolskiego. Pisze bowiem: „Wysoka kultura ziem zachodnich Rzeczypospolitej Polskiej, jak niemniej wielka siła kupna tamtejszego stanu średniego (mieszczaństwa) stwarza wyjątkowe i korzystne warunki dla przemysłu austrjackiego, specyficznie wiedeńskiego, który coraz głębsze korzenie tam zapuszcza."

Z kolei autor artykułu „Der österreichisch-polnische Handel" przechodzi do omówienia Międzynarodowego Targu w Poznaniu, zaznaczając, iż termin jego przypada na początek maja r. b. Przemysł austrjacki powinien wedle autora powyższego artykułu, wziąć silniejszy udział w Międzynarodowym Targu w Poznaniu, albowiem tylko tą drogą może nawiązać bezpośredni kontakt z odbiorcą polskim. O samej organizacji Targu Poznańskiego czytamy: „Targ Poznański wykazał w ub. roku frekwencję ponad 100.000 ludzi i wystawców około 2000. Jest to niezbitym dowodem żywotności tej imprezy gospodarczej." W Austrji już teraz objawia się żywe zainteresowanie Targiem Poznańskim. Należy zaznaczyć, iż autor artykułu „Der österreichisch-polnische Handel", apeluje do przemysłu austrjackiego o wzięcie udziału w Poznańskim Targu Międzynarodowym zaznacza, iż bliższych informacyj w tej sprawie udziela polsko-austrjacka Izba handlowa i wiedeńskie instytucje gospodarcze.

Analizując powyższy artykuł pod kątem widzenia interesów gospodarczych naszego państwa, nie możemy powstrzymać się od uwagi, iż reprezentanci naszego wewnętrznego rynku handlowego — o ile idzie o towary zagraniczne, które musimy importować, powinni raczej zwrócić się do przemysłu austrjackiego, aniżeli do niemieckiego, reprezentującego wrogie nam państwo. Spraw ekonomicznych nie da się wyeliminować z kompleksu zagadnień politycznych i dlatego linja gospodarcza nasza musi iść równolegle z państwowo-twórczą linją polityczną. Bardzo wiele towarów, które przychodzą do nas z Niemiec, możemy śmiało zastąpić towarami austrjackiemi, które co do jakości i ceny nietylko, że nie ustępują towarom niemieckim, ale są znacznie gustowniejsze i tańsze. Nawiązanie przeto ściślejszych stosunków handlowych między Polską a Austrją uważamy ze stanowiska państwowo-ekonomicznych interesów za wskazane.

* * *

Pismo francuskie „L'Eclair", wychodzące w Paryżu w numerze z dnia 30 stycznia rb. zamieszcza następujące informacje: „Targ Międzynarodowy w Poznaniu, którego termin przypada na początek maja r. b. odgrywa doniosłą rolę w życiu ekonomicznem z nami zaprzyjaźnionej i sprzymierzonej Polski. Powodzenie Targu Poznańskiego jest zapewnione i według wszelkich danych, przemysł francuski będzie tam licznie reprezentowany. Polska jest doskonałym rynkiem zbytu dla bardzo wielu towarów francuskich, tembardziej, ile, że mając 30 miljonów ludności, nietylko konsumuje ona w znacznej ilości towar importowany na swój rynek wewnętrzny, lecz także eksportuje ten towar dalej na wschodnie rynki. Pozatem Rzeczpospolita Polska produkuje bardzo wiele surowców potrzebnych Francji, które to surowce będą wystawione również na Międzynarodowym Targu Poznańskim. Celem wywołania jak największego zainteresowania wśród wystawców francuskich swym Targiem, Zarząd Targu Poznańskiego udzielił dla tychże wystawców bardzo wiele ulg i ułatwień. Wszelkich informacyj udziela: Francusko-Polska Izba Handlowa w Paryżu."

* * *

Najpoważniejszy organ angielski kół przemysłowo-handlowych, a mianowicie urzędowy tygodnik londyńskiej Izby Przemysłowo-Handlowej „Chamber of Commerce Journal" z dn. 23. 1. rb. podaje w części informacyjnej następującą wiadomość o Międzynarodowym Targu w Poznaniu:

„Międzynarodowy Targ Poznański, który odbędzie się w maju rb. przedstawia doskonałą okazję dla przemysłowców i eksportowców angielskich, pragnących wejść w bezpośrednie stosunki handlowe z rynkiem polskim. Targ ten, cieszący się poparciem polskich sfer miarodajnych, a zwłaszcza rządowych, powinien wzbudzić wielkie zainteresowanie, ponieważ Poznańskie i Pomorze mają silnie rozwinięte rolnictwo, handel i przemysł. Górny Śląsk jest jedną z najbardziej uprzemysłowionych dzielnic w Europie wogóle, a warunki ekonomiczne innych części Polski z każdym dniem więcej krystalizują się, tak, że Polska stoi w przededniu normalnego życia gospodarczego. Pozatem Międzynarodowy Targ w Poznaniu jest jednym z najtańszych Targów w Europie a firmy zagraniczne nie płacą wyższych cen niż firmy krajowe."

Czytelnictwo u niewidomych.

Troskliwość, z jaką od najdawniejszych czasów każde społeczeństwo odnosiło się do swych ociemniałych, wyraziła się w ostatnich dwóch stuleciach w wytężonej pracy twórczej nad umożliwieniem im samodzielnego czytania. Prym w tej pracy trzymali Francuzi.

Już w połowie osiemnastego wieku nauczyciele ociemniałych stosowali tabliczki tekturowe, na które

naklejano wypukłe łacińskie litery. Pierwsza książka z wypukłemi literami ukazała się w Paryżu w roku 1786. Ukazanie się jej spopularyzowało trudności, na jakie natrafiali niewidomi czytelnicy przy odcyfrowaniu łacińskiego alfabetu: posypał się nieskończony szereg projektów ułatwienia im tej zmudnej czynności. Szereg ten zakończył oficer francuski, Charles Barbier, wynalezieniem alfabetu własnego pomysłu, składającego się z 10 wypukłych punktów umieszczonych w rozlicznych układach w dwóch równoległych pionowych linjach. Ponieważ odcyfrowanie aż 10 punktów okazało się jeszcze zbyt trudnem, wynalazek Barbiera uprościł Louis Braille, wprowadzając alfabet sześciopunktowy. Alfabet Braille'a okazał się nader praktycznym, to też stosowanym jest do dzisiejszego dnia. Jedyną wadą tego druku jest jego wielka rozciągłość, wskutek czego druk staje się bardzo kosztownym, pomimo wprowadzonych przez praktykę licznych skrótów.

Niesłychana ilość ociemniałych, jaką przysporzyła światu kultura niemiecka (stosowanie gazów podczas wojny), zmusza ludzkość do szukania nowych ułatwień w tej dziedzinie.

Jeden z ostatnich pomysłów (niemiecki) polega na tem, iż każdy ociemniały posiada dwie deseczki, połączone ze sobą zawiaskami i zamykające się jak okładka książki. W jednej z deseczek umieszczone są sztyfciki, poustawiane według systemu Braille'a, częściowo wystające na wewnątrz. Druga posiada otworki, odpowiadające ściśle sztyfcikom. Przy zamknięciu deseczek — wystające części sztyfcików chowają się w przeciwległe otworki i powierzchnia wierzchniej deseczki jest gładka. Do czytania pomiędzy deseczki zakłada się podziurkowany odpowiednio arkusz papieru, rodzaj szablonu, i sztyfciki zbyteczne przechodzą przez otwory w papierze i chowają się jak zwykle. Reszta sztyfcików zatrzymuje się o papier, górne ich części wystają ponad wierzchnią deseczkę i dają się odczytać według alfabetu Braille'a.

Zaletą tego wynalazku jest możność drukowania książek z podobnych szablonów, wadą — iż książka składać się musi z luźnych kartek, nadających się do włożenia pomiędzy deseczki, ale łatwo mylących się czytelnikowi lub ulegających zgubieniu.

Niemiecki ten wynalazek jest jeszcze jednym dowodem więcej, iż kultura niemiecka znacznie dalej poszła w kierunku barbarzyńskiego niszczenia (gazy trujące, zbombardowanie katedry Reims, spalenie bibljoteki w Louvain, zatopienie Luzytanji etc.), niż iść może w kierunku gojenia zadanych społeczeństwu ran.

Notatki

Wystawa pisma plakatowego, urządzona przez Miejską szkołę handlową w Poznaniu w sali Izby Przemysłowo-Handlowej wykazywała eksponaty niejedne wcale ładne jeżeli się zważy, że wykonali je chłopcy 14—16 letni. Jedynie podpadało zupełne niezrozumienie rozmiaru i „rozbicia" pism prostych. Tu potrzeba wpoić w uczni więcej zrozumienia typograficznego.

Zniżenie stopy dyskontowej. Bank Polski począwszy od dnia 1 lutego zniżył stopę dyskontową do 7½% w stosunku rocznym, wobec czego ulegnie również znacznej zniżce i dyskonto prywatne, a co za tem idzie, powiększą się chyba wkłady oszczędnościowe do P. K. O. jak również i do banków prywatnych. Co zaś do banków prywatnych, to niektóre również zmniejszyły dyskonto do 15% w stosunku rocznym.

Zmiana stopy podatku dochodowego. Min. skarbu ukończyło pracę dotyczącą zmiany tabeli ustalającej wysokość podatku dochodowego. Opracowany projekt zmiany tabeli przewiduje obniżenie dotychczasowej minimalnej sumy dochodu rocznego podlegającej opodatkowaniu. Obniżenie to ma wynosić 600 złotych.

Obniżenie dodatków do taryfy kolejowej. Z dniem 1 lutego rb. obowiązuje na kolejach polskich dodatek do taryfy osobowej i bagażowej, zawierający szereg zmian i uzupełnień. Ważniejsze z nich są: podróżny, ujawniony z biletem niewłaściwym lub bez biletu, uiszcza nie poczwórną, lecz podwójną opłatę taryfową; podróżny zaś, który sam bez wezwania zgłosi zgłosi konduktorowi, że nie mógł nabyć biletu dodatkowego (n. p. za pośpiech, różnicę do klasy wyższej i t. p.) uiszcza tylko zwykłą, nie zwiększoną opłatę oraz dodatkowo 1 złoty za wydanie mu pokwitowania; opłatę za samowolne zatrzymanie pociągu do 100 złotych; w taryfie ulgowej na przejazdy zbiorowe minimalną ilość osób, z której ma się składać dana grupa podróżnych, obniżono do 10 osób dla wycieczek, organizowanych przez towarzystwa sportowe, turystyczne i krajoznawcze; taryfę na tak zw. przesyłki nadzwyczajne (ekspresowe) obniżono, co niezmiernie ułatwi szybki przewóz artykułów spożywczych, sezonowych i t. p.! wreszcie wspomniany dodatek zawiera takie zmiany, które umożliwiły ostateczną unifikację kolei górośląskich pod względem taryf osobowych z resztą kolei polskich. Od tej więc daty znikają na Górnym Śląsku nawet te niewielkie odrębności, jakie dotychczas musiały być zachowane. Jak widać z powyższego, przeprowadzone w taryfie zmiany mają szersze znaczenie dla ogółu podróżnych oraz sfer kupieckich i handlowych.

Wykup 8 proc. Biletów Skarbowych Serji I. uskuteczniany bywa od 1 lutego 1925 roku, do dnia 31 lipca 1925 roku włącznie przez Centralną Kasę Państwową, oraz przez Bank Gospodarstwa Krajowego, Pocztową Kasę Oszczędności, Państwowy Bank Rolny, Bank Handlowy w Warszawie, Bank Związku Spółek Zarobkowych, Polski Bank Przemysłowy, Bank Cukrownictwa, Bank Dyskontowy Warszawski, Bank dla Handlu i Przemysłu w Warszawie, Bank Kwilecki, Potocki i Spółka, Bank Małopolski, Bank Towarzystwo Tow. Akc., Poznań, Bank Przemysłowców Polskich, Bank Przemysłowy Warszawski, Bank Towarzystw Spółdzielczych, Bank Zachodni, Bank Ziemiański, Bank Zjednoczonych Ziem Polskich, Polski Bank Handlowy, Powszechny Bank Kredytowy, Powszechny Bank Związkowy w Polsce, Warszawski Bank Zjednoczony, Wileński Bank Rolniczo-Przemysłowy, Ziemski Bank Kredytowy, Akcyjny Bank Hipoteczny we Lwowie, Bank Śląski w Katowicach, Śląski Bank Eskontowy w Białej-Bielsku, Bank Ziemian we Lwowie, Kasę Zaliczkową w Nowym Sączu i przez Oddziały tych instytucyj, poczynając zaś od dnia 1 sierpnia 1925 roku do dnia 1-go lutego 1935 roku włącznie, jedynie przez Centralną Kasę Państwową.

Sposób popierania poczty polskiej w Gdańsku. Na bojkot poczty polskiej w Gdańsku ze strony kupiectwa miejscowego nadeszła ze strony polskiej energiczna odpowiedź. Firmy gdańskie, wysyłające listy przez pocztę niemiecką, otrzymują całą kore-

spondencję z Polski z powrotem z zaznaczeniem, że mają posyłać ją przez pocztę polską. Spotkało to także między innymi zarząd Targów Gdańskich, który sporo takiej poczty otrzymał z powrotem i który z racji swojego stanowiska znalazł się w bardzo trudnem położeniu.

Nagroda literacka M. W. R. i O. P. Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, pragnąc przeciwdziałać ujawnionemu brakowi zainteresowania literaturą i zwrócić uwagę ogółu na współczesną twórczość literacką ustanawia nagrodę pod nazwą „Nagroda Literacka Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego". Nagroda nadawaną będzie co roku przed dn. 1 lutego, począwszy od r. 1925 w kwocie 500 zł. Nagrodzone może być dzieło wydane w okresie trzech lat poprzedzających datę rozpoczęcia prac sądu konkursowego, którego siedziba znajduje się w Warszawie. W skład sądu wchodzą: przedstawiciele Towarzystwa Literatów i Dziennikarzy Polskich Związku Autorów Dramatycznych Polskich, po 1 delegacie zarządu, przedstawiciel krytyki literackiej zaproszony przez M. W. R. i O. P. i przedstawiciel M. W. R. i O. P. (departamentu sztuki) — razem osób 5. W razie likwidacji jednego z wymienionych zrzeszeń M. W. R. i O. P. ma prawo zmienić skład sądu konkursowego. Nadanie nagrody zatwierdza M. W. R. i O. P., poczem niezwłocznie zostaje wypłacona. W razie zrzeczenia się nagrody lub niepobrania jej przez autora do 6 miesięcy zbiera się sąd ponownie i nadaje ją innemu dziełu, które posiadało warunki do uzyskania jej w pierwszym terminie.

Z życia bibljografów S. S. F. R. Na 2 grudnia r. z. zwołany został w Moskwie i Wszechrosyjski Zjazd Bibljograficzny, zorganizowany wspólnie przez Rosyjską Centralną Izbę książkową", Leningradzki Instytut Księgoznawstwa oraz „Rosyjskie Towarzystwo Bibljograficzne przy Uniwersytecie Moskiewskim. Program Zjazdu tyczy się wyłącznie kwestji metodologji, oraz praktyki naukowo-bibljograficznej.

Wystawa książek polskich w Warszawie. W związku z dorocznem walnem zgromadzeniem Związku Księgarzy Polskich, odbył się Zjazd członków Związku i firm zarejestrowanych. Zjazd w stosunku do zabiegów Zarządu Związku był nieliczny. Księgarze prowincjonalni, widocznie nie zdawali sobie sprawy ze znaczenia jakie może mieć dla nich taki jarmark. Od 15 do 17 listopada odbywały się transakcje między księgarzami. Jednocześnie dla uczestników zjazdu były demonstrowane filmy z dziedziny papiernictwa, drukarstwa i wytwórczości produktów pokrewnych handlowi księgarskiemu. Podczas wystawy filmy te były demonstrowane dla publiczności. Do Komitetu III. wystawy weszli pp.: Z. Arct, L. Fischer, J. Gebethner, J. Mortkowicz, B. Perzyński, G. Wolff, oraz sekretarz Związku Księgarzy p. J. Wawrzynowicz. Celem wystawy była propaganda książki, obudzenie chęci nabywania książek.

Wystawa unaoczniła produkcję wydawniczą kilku lat ostatnich. Zwiedzający wielekroć przekonywał się, że dużo książek, które uchodzą za dawno wyczerpane, dotychczas leżą gdzieś w ukryciu na składzie. Bibljotekarze uniwersyteckiej i publicznej bibljoteki naocznie mogli się przekonać ile to „egzemplarzy obowiązkowych" nie dochodzi. Wystawę zwiedzali: Prezydent Wojciechowski, ministrowie: Grabski, Kiedroń, Miklaszewski, wiceminister Łopuszański, uniwersytet, politechnika, sejm, senat, sfery naukowe, literackie, finansowe. Zwiedzająca wystawę publiczność z zainteresowaniem brała książki do ręki, przeglądała, informowała się o cenę, notowała. Prasa w związku z wystawą poświęciła sprawie książki dłuższe artykuły.

Gdyby tak pewnego dnia księgarze i wydawcy polscy swoją dotychczasową zasadę: „mały obrót — duże oprocentowanie" zaczęli stosować naopak, natychmiastby się przekonali, że cel wystawy został osiągnięty.

Zmiany przepisów paszportowych. Z dniem 1 stycznia od osób wyjeżdżających z Niemiec nie są już wymagane wizy urzędu finansowego. Nadto z tym dniem weszło w życie rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych z 22 grudnia 1924, znoszące cały szereg przepisów paszportowych, dotychczas obowiązujących. Między innemi obywatele niemieccy będą mogli wjeżdżać do Niemiec i wyjeżdżać z Niemiec na zasadzie paszportów bez wiz niemieckich. Niemcy zamieszkali zagranicą są również zwolnieni od obowiązku otrzymania wizy od konsulatów niemieckich. Obywatele obcych państw, zamieszkali w Niemczech, będą również zwolnieni od wiz, jeżeli przy wjeździe udowodnią, że mają stałe miejsce zamieszkania w Niemczech. — Nowe przepisy nie stosują się do poddanych obcych państw, jednakże rząd niemiecki gotów jest przyznać analogiczne ułatwienia obywatelom wszystkich tych państw, które zgodzą się przyznać takie same ułatwienia obywatelom niemieckim w tych państwach.

Targ w Grudziądzu zamiast w Gdańsku. Do min. przemysłu i handlu nadeszło zawiadomienie o czynionych przygotowaniach przez sfery gospodarcze Grudziądza zorganizowania wielkiej pomorskiej wystawy przemysłowo-handlowej w Grudziądzu, w międzyczasie do 26 lipca br. Targ grudziądzki odbędzie się pod protektoratem wojewody pomorskiego dr. Wachowiaka. Pomorskie sfery gospodarcze w związku z niepowodzeniem targów gdańskich oraz przeniesieniem się punktu ciężkości życia gospodarczego na miasta pomorskie, przywiązują do wystawy grudziądzkiej wielkie znaczenie. Niezawodnie ci kupcy i przemysłowcy, którzy w targach gdańskich ze zrozumiałych względów udziału nie wezmą, inicjatywę Grudziądza odpowiednio wykorzystają.

2 miljony franków uzyskał rząd francuski ze sprzedaży znaczków zbioru Ferrariego na 11 licytacji urządzonej w Paryżu. Między innymi sprzedano znaczek rumuński z roku 1858 za 81, para koloru niebieskiego za 71 tysięcy fr., zaś 27 parowy znaczek z tej samej serji za 35 tys. fr. Ogólna suma osiągnięta ze sprzedaży znaczków tego słynnego zbioru na jedenastu licytacjach wynosi 19.000.000 franków (5.000.000 złotych).

Towarzystwo Miłośników Książki w Krakowie powstało w r. 1922, założone przez grono bibljofilów krakowskich. Pierwszym prezesem Tow. Mił. Książki wybrany został p. Kazimierz Witkiewicz, bibljotekarz Muzeum Przemysłowego w Krakowie i redaktor wydawnictwa: „Przemysł, Sztuka, Rzemiosło". Tow. Mił. Książki wiernie swemu programowi, szerzy zamiłowanie do pięknej książki, rozwijając w tym kierunku propagandę wśród swych członków i poza Towarzystwem. T. M. K. opiera się jedynie i wyłącznie na swych siłach, bez subwencji i jakiejkolwiek pomocy czynników zewnętrznych.

VI. Międzynarodowe Targi w Brukseli odbędą się od 2 marca do 8 kwietnia 1925 roku.

Alfabetyczny spis

Źródeł zakupu dla przemysłu graficzno-papierniczego.

Do działu tego przyjmujemy ogłoszenia tylko jednołamowe w wykonaniu jednolitem i to najmniej do pięciokrotnego umieszczenia. W każdem ogłoszeniu polecać można zasadniczo tylko jeden artykuł. Wiersz tytułowy kosztuje 30 gr., każdy dalszy wiersz nonparelowy 15 gr.

Ogłoszenia: 1/1 strona 50 zł. 1/2 str. 25 zł. 1/4 str. 13 zł. 1/8 str. 7 zł. 1/16 str. 4 zł. 1/32 str. 2 zł. Na str. I okł. 100%, na stronie II, III i IV okł. 50% więcej. Dla poszuk. posad 50% opustu. Numery okazowe i dowodowe opłaca się. Ogłoszenia przyjmuje się do środy rana godz. 9.

Przedpłata kwartalna 4,50 zł., miesięczna 1.50 zł. z dostawą w dom. Numer pojedyńczy 50 groszy.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 202 868. Nakładem „Hurtowni Drukarskiej", Tow. Akc. w Poznaniu, Stary Rynek nr. 4. Telefon 2555 Redaktor: Teodor Kryg w Poznaniu.

Drukarnia Polska Tow. Akc. w Poznaniu.